Rok X

Nr. 26

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55	zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89	„
Kwartalnie w ekspedycji	7,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67	„

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek: † Piotra Nolasko
Sobota: Ignacego

CHOJNICE, sobota dnia 1 lutego 1930 r.

Słońca wschód 7.47 zachód 16.41
Księżyca wschód 8.57 zach. 18.23

Rezygnacja sięga dalej, niż sądzono

Ostatecznie społeczeństwo polskie zna autentyczny tekst całokształtu polsko - niemieckiej umowy likwidacyjnej włącznie not dodatkowych, które mają właśnie najistotniejsze znaczenie polityczne.

Dokumenty urzędowe potwierdzają całkowicie to, cośmy dotąd o umowie sądzili i pisali, — więcej nawet, wykazuje się, że **ostatnie, nowe ustępstwa, które Niemcy wytargowali od ministra Zaleskiego w Genewie, idą dalej, aniżeli było można przypuszczać.**

Właściwa umowa likwidacyjna wraz z protokołem końcowym dotyczy istotnie spraw likwidacyjnych, jest przeto związana z międzynarodowym planem likwidacyjnym i została złożona na konferencji haskiej z tem jednakowoż, że rząd niemiecki nie dopuścił do uczynienia z niej części składowej konferencji haskiej.

Ocena właściwej tej umowy likwidacyjnej pod kątem widzenia ściśle finansowym nie jest łatwa Niemcy bowiem rezygnują w niej z pretensyj, które były przez nich w swoim czasie wyśrubowane zupełnie dowolnie do nieraz fantastycznych wprost sum, bujających o całe niebo ponad rzeczywistością ponad wartością Realną. Tych cyfr nie można przeto brać za miarę trzeźwej oceny walorów, które Polska dzięki umowie likwidacyjnej ma zdobyć.

Ponadto należy jeszcze zbadać kwestję, czy nie zachodzi obawa, że **Niemcy będą postanowienia umowy obchodzili.** Według jej brzmienia bowiem rząd niemiecki zrzeka się pretensyj do Polski Rzeszy Niemieckiej i obywateli Rzeszy. Nasuwa się przeto pytanie, **czy się nie zacznie nowy szantaż, zmierzający do „wyprocesowania" sobie przez odnośnych obywateli niemieckich obywatelstwa polskiego, by następnie pretensje do Polski, zgłoszone mogły być w nowym charakterze, poza ramami polsko - niemieckiej umowy likwidacyjnej.**

Przypuściwszy jednakowoż, niezależnie od powyższych zastrzeżeń i wątpliwości, że umowa jest pod względem finasowym dla państwa polskiego korzystna w stopniu mniejszym czy większym, i przyjmując za pewnik, że wzajemne umorzenie pretensyj finansowych jest dla stron obu, a więc i dla Polski, rzeczą dodatnią w opinji międzynarodowego świata finansowego, należy stwierdzić i podkreślić, że za te bezpośrednie czy pośrednie korzyści natury materjalnej, **Polska ma zapłacić najcięższemi stratami politycznemi, godzącemi w jej bezpieczeństwo na ziemiach zachodnich.**

Zwolennicy umowy mogą jeszcze bronić zrzeczenia się przez Polskę reszty likwidacji mienia niemieckiego argumentem, że to konsekwencja międzynarodowego planu Younga, chociaż Niemcy — jak już powiedziano — sprzeciwili się traktowaniu umowy polsko - niemieckiej jako części składowej konferencji haskiej, Ale gotowość zatracenia tych wartości politycznych, które nasze **ministerjum spraw zagranicznych sprzedaje Niemcom** w nocie dodatkowej ministra Zaleskiego do posła Rauschera, a mianowicie **prawo odkupu Polski w stosunku do osad rentowych,** stworzonych przez b. pruską Komisję Kolonizacyjną nie da się już niczem, chcoćby w najskromniejszej mierze, uniewinnić.

Chodzi o objękty, nie stojące w żadnym związku z planem Yunga. Chodzi o obywateli polskich nie niemieckich. W sprawie tych polskich obywateli rząd polski podpisuje dyktando rządu niemieckiego. „Kólnische Ztg.", organ ministra spraw zagranicznych Curtiusa, stwierdza wyraźnie, że to rząd niemiecki już w styczniu roku zeszłego wystąpił z inicjatywą w sprawie umowy likwidacyjnej, żądając od Polski zrzeczenia się prawa likwidacji mienia niemieckiego oraz prawa odkupu w stosunku do kolonistów, obywateli polskich, że jednakowoż wówczas propozycja berlińska została przez Warszawę odrzuconą, że natomiast rząd polski przyjął ofertę niemiecką, wznowioną 3 października.

Do tego doszło w okresie „mocarstwowej" polityki rządów „sanacyjnych", że państwo obce, że **Rzesza Niemiecka przeprowadza swoją wolę w wewnętrznych sprawach państwa polskiego.** A chodzi o kwestję nie bagatelną, lecz pierwszorzędnej doniosłości narodowej, gospodarczej, politycznej, a nawet wojskowej; wiadomo bowiem, że plan działania Komisji Kolonizacyjnej był układany także pod kątem widzenia strategicznym.

Przytem przepis noty min. Zalskiego sięga dalej, niż się pierwotnie zdawało. Powołuje się bowiem na artykuły 1924 i 1925 niemieckiego kodeksu cywilnego (B. G. B.), a te mówią nietylko o spadkobiercach pierwszego i drugiego stopnia, czyli o dzieciach i rodzicach, lecz również — w razie, jeżeli oni nie żyją — o ich potomkach. **Przy dziedziczeniu osad rentowych w tych wszystkich wypadkach Polska rezygnuje z prawa odkupu.**

Na tem jednakowoż nie koniec. Polska **rezygnacja obejmuje również wypadki przeniesienia tytułu własności na potomków linji prostej za życia.** O tem dotąd nie było mowy. Nie zawierał też tego tekst, jaki wczoraj podaliśmy za „Koenigsberger Allg. Ztg"., a który nie uwzględniał jeszcze nowych genewskich ustępstw p. Zaleskiego.

Widzimy, dokąd powiodła Polskę polityka niemocy względem Niemiec, polityka ustępująca przed każdym szantażem niemieckim.

Głos ma teraz Sejm i Senat. Społeczeństwo będzie z największą uwagą śledziło przebieg obrad parlamentu naszego nad naszą polityką zagraniczną, a w szczególności nad umową polsko - niemiecką.

Z obrad Sejmu

Uchwalenie ustawy o ochronie swobody wyborów

Warszawa, 30. 1. W pierwszym czytaniu odesłano do komisji wojskowej ustawę o poborze rekruta a do komisji skarbowej ustawę o przedłużeniu terminu przedawnienia rent i rat rentowych w b. zaborze pruskim.

Po przemówieniu sprawozdawcy pos. Krzyżanowskiego (BB.) przyjęto w 3 czytaniu ustawę o kredytach dodatkowych na okres od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930.

Ustawę o ujednostajnieniu terminów płatności państw, podatku gruntowego i wkładek za przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia w powszechnym zakładzie ubezpieczeń przyjęto w 2 czytaniu bez zmiany.

Pos. Zaczek (BB) referował ustawę o ulgach podatkowych dla kapitału. Ustawa ma zawiesić wymiar i pobór podatku od kredytu krótkoterminowego na czas nieograniczony; jednak Rada ministrów miałaby prawo podatek ten przywrócić, gdyby ulgi okazały się już zbędne. Ustawa ta ułatwi dopływ wkładów do instytucyj kredytowych. W niektórych państwach sąsiednich kapitały wolne są od podatku.

Pos. Diamand (PPS) oświadcza, że klub mówcy będzie głosował przeciwko ustawie.

Referent pos. Zaczek zaznacza, że rząd liczy się z koniecznością reformy podatkowej i pracuje nad reformą podatku obrotowego, jednak odpływ wkładów czyni proponowaną ustawę rzeczą nagłą

Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu

Pos. Hartglas (żyd) referował ustawę o wstrzymaniu eksmisji dzierżawców gruntów zajętych pod budynki na obszarze okręgów sądów apelacyjnych Warszawa i Wilno. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Pos. Liebermann, referował wniosek 6 klubów lewicowych i centrum w sprawie ustawy **o ochronie swobody wyborów przed nadużyciami urzędników.** Komisja poczyniła w projekcie nieznaczne zmiany. W dotychczasowym stanie prawnym istnieją sankcje karne przeciwko urzędnikom, którzyby naruszyli czystość wyborów, jednak niektóre wypadki nie są objęte dotychczasowemi przepisami. Projekt wymienia pozbawienie czynnego i biernego prawa wyborczego przez lat 10 względnie 5 wraz z utratą piastowanego mandatu, następnie wydalenie ze służby państwowej i samorządowej z utratą praw, wynikających ze służby, wreszcie pozbawienie prawa piastowania urzędów publicznych oraz wykonywania adwokatury i notarjatu. Ponadto projekt wprowadza szybsze postępowanie. Referent podkreśla, że nie należy tego projektu omawiać jako akt zemsty, gdyż do już popełnionych nadużyć ustawa ta nie może się odnosić.

Pos. Seidler (BB) oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciwko projektowi.

Po przemówieniach pos. Zahajkiewicza, oraz pos. Raczkiewicza (BB.), który omawiał wniesione przez siebie poprawki, dyskusję ukończono Po odrzuceniu wszystkich poprawek ustawę przyjęto w 2 czytaniu.

Po przerwie pos. Podoski (BB.) zgłosił do 3 czytania szereg poprawek. Przemawiali jeszcze pos. Sypuła (Fr. Kom.) i sprawozdawca pos. Liebermann, który dopatruje się w tych poprawkach sprzeczności z powziętemi już uchwałami i prosi o ich odrzucenie. W głosowaniu poprawki pos. Podoskiego odrzucono i ustawę przyjęto w 3 czytaniu.

Odczytano następnie wnioski i interpelacje. Następne posiedzenie Sejmu w piątek o godzinie 11 w południe.

Pierwszym punktem porządku dziennego będzie wybór wicemarszałka.

Po upadku Primo de Rivery

Madryt, 30. 1. W oświadczeniu, skierowanem do prasy nowy premjer gen. Berenguer stwierdza, że pierwszym jego krokiem będzie rozpisanie nowych wyborów. Generał oświadcza dalej, że wszelkie próby zamachu lub gwałtów na członkach dotychczasowego gabinetu Primo de Rivery będą jaknajsurowiej karane.

W podobnem oświadczeniu Primo de Rivera twierdzi, że Hiszpanja jeszcze na długie lata nie dorosła do konstytucyjnej pracy parlamentarnej. Obecne położenie kraju wymaga jednak spokoju i współpracy narodu z rządem. Jego odezwa do wojska — mówi dalej były dyktator — była przejawem słabości, spowodowanej wyczerpaniem nerwowem. To było również przyczyną jego ustąpienia.

Paryż, (AW.) W tutejszych kołach politycznych są zdania, iż głównym powodem załamania się dykatury w Hiszpanji był spadek waluty hiszpańskiej i wywołane przez to przesilenie gospodarcze wraz z szaloną drożyzną. Primo de Rivera zabiegał kilkakrotnie o pomoc Hiszpańskiego Banku Emisyjnego, który jednak nie chciał absolutnie naruszyć rezerw złota. Twierdzą, iż finansiści hiszpańscy rozmyślnie uprawiali politykę finansową zdążającą do obalenia dyktatury.

Madryt, (AW). Gen. Berenguer, któremu król Alfons powierzył tworzenie nowego gabinetu, po opuszczeniu pałacu królewskiego udał się do gm. ministerstwa wojny, gdzie około godz. 11 w nocy odbył konferencję z Primo de Riverą. Na zapytanie zgromadzonych przedstawicieli prasy, czy gabinet będzie miał charakter wojskowy gen. Berenguer odpowiedział,iż nie może dać bliższych wyjaśnień co do składu nowego rządu, jednak w pierwszym rzędzie przy tworzeniu nowego gabinetu będą brani pod uwagę fachowcy.

Tekst not w sprawie umowy likwidacyjnej

W ślad za opublikowanym tekstem Porozumienia Polsko - Niemieckiego z dnia 31-go października 1929 r. oraz Protokółem końcowym do tego Porozumienia podajemy niżej teksty not, wymienionych równocześnie tegoż dnia między p. Ministrem Spraw Zagranicznych, Augustem Zaleskim i Posłem Rzeszy Niemieckiej, p. Ulrichem Rauscherem.

I.

Do Jego Eksc. Pana Ulricha Rauschera, Posła Nadzw. i Ministra P ełnom. w Warszawie.

Warszawa, dnia 31 października 1929 r.

Panie Ministrze!

W imieniu mego Rządu mam zaszczyt podać do wiadomości Waszej Ekscelencji, że **w oświadczeniu Rządu Polskiego z dnia dzisiejszego, dotyczącem zrzeczenia się przez Polskę likwidacji niemieckich majątków, praw i udiałów wyrażenia „w rękach ich właścicieli lub dawnych właścicieli" ne dotyczy wypadków, w których właściciel lub dawny właściciel zachowuje jeszcze swoje zamieszkanie na nieruchomości, będącej przedmiotem likwidacji, lecz osoba trzecia korzysta już efektywnie z nieruchomości w całości lub częściowo.**

Natomiast ustęp „w rękach ich właścicieli lub dawnych właścicieli" odnosi się do wypadków, w których właściciel danego majątku administruje nim za pośrednictwem osoby trzeciej.

W wypadkach administracji przymusowej, nieruchomości, która jest lub była własnością osoby fizycznej, nieruchomość będzie uważana jako znajdujaca się w rękach właściciela lub dawnego właściciela, jeżeli tenże tam zamieszkiwał do dnia 1 września 1929 r.

Proszę Pana Ministra o przyjęcie wyrazów mego wysokiego poważania.

(—) AUGUST ZALESKI.

II.

Do Jego Eksc. Pana A. Zaleskiego, Ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie.

Warszawa, dnia 31 października 1929 r.

Panie Ministrze!

Z polecenia mego Rządu mam zaszczyt podać do wiadomości Waszej Ekscelencji co następuje:

Z okazji podpisania Porozumienia Niemiec - ko - Polskiego z dnia dzisiejszego. Rząd Niemiecki oświadcza odnośnie do rent i różnych wierzytelności, wynikających bądź z działalności Komisji Kolonizacyjnej, bądź też Komisji Generalnej (General Kommissionen und Rentenbanken), które Polska przekazała Skarbowi Polskiemu z powołaniem się na art. 256 Traktatu Wersalskiego, że od chwili wejścia w życie Planu Younga, nie będzie podnosił żadnej pretensji w tym zakresie wobec Polski oraz że ewentualne roszczenia Deutsche Bauernbank fuer Westpreussen Ges. m. b. H. w Gdańsku obciążą całkowicie Rząd Niemiecki

Proszę przyjąć Panie Ministrze i t. d.

(—) ULRICH RAUSCHER.

III.

Warszawa, dnia 31 października 1929 r.

Do Jego Eksc. Pana U. Rauschera, Posła Nadzw. i Ministr. Pełnom. Niemiec w Warszawie.

Panie Ministrze!

W toku ostatniej naszej rozmowy zwrócił się Pan do mnie z zapytaniem, co do losu kontraktów, dotyczących osad rentowych (Rentenstellen), utworzonych przez b. Pruską Komisję Kolonizacyjną i przez Komisję Generalną na podstawie ustawy z dnia 26 kwietnia 1886 r. i ustawy z r. 1890 oraz odnoszących się do nich ustaw i rozporządzeń uzupełniających.

Pragnę podać do wiadomości Pana Ministra, że **co się tyczy takich posiadłości położonych w Polsce, Rząd Polski postanowił niekorzystać** od dnia wejścia w życie planu Younga i porozumienia Polsko - Niemieckiego z dnia dzisiejszego, które się z nim wiąże **z przysługującego mu prawa odkupu w wypadkach dziedziczenia przez spadkobierców** ustawowych, wyliczonych w artykułach 1924 i 1925 Kodeksu Cywilnego Niemieckiego (B. G. B.), pod warunkiem jednak, że spadkobiercy nie zostali skazani prawomocnym wyrokiem sądowym za zbrodnię lub występek.

Postanowienie to obejmuje również wypadki przeniesienia tytułu własności „inter vivos" na potomókw w linji prostej i Rząd Polski nie sprzeciwi się takim przeniesieniom tytułu własności zastrzeżeniem postanowień ustpu 2.

Pozostałe postanowienia kontraktu dotyczących osad rentowych (Rentenstelle), odnoszące się do administracji tych posiadłości i przeniesienia ich tytułu własności, nie ulegną zmianie przez powyższe postanowienia.

(—) AUGUST ZALESKI.

Warszawa, dnia 31 października 1929 r.

IV.

Do Jego Eksc. Pana A. Zaleskiego, Ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie.

Panie Ministrze!

W liście z dnia 31 października 1929 Wasza Ekscelencja zechciała mnie zawiadomić, jakie decyzje powział Rzad Polski odnośnie do „prawa odkupu". Rząd Niemiecki, w ocenie tych informacyj, postanowił polecić mi złożenie Panu następującego oświadczenia: Rząd Niemiecki wyraża gotowość zastosowania się do życzenia, wyrażonego przez Waszą Ekscelencję, by zrzekł się dalszego dochodzenia, spraw, dotyczących osób prawnych, wspomnianych w Porozumieniu z dn. 30 sierpnia 1929 roku.

Pozatem Rząd Niemiecki(niezależnie od pra gnienia istniejącego po obu stronach znalezienia w Komisji technicznej praktycznego i słusznego porozumienia, zgadza się na odstąpienie od tego, by zagadnienie zasadnicze w kwestji wspólności majątkowej miedzy małżonkami (copropriete), jak również w kwestji wspólnoty spadkobierców zostało rozstrzygnięte w drodze odwołania się do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze.

Po zakończeniu prac delegatów technicznych oba Rządy wejdą w bezpośrednie porozumienie celem znalezienia najwłaściwszego sposobu dla rozstrzygniecia pozostałych jeszcze spraw spornych i uniknięcia w ten sposób uciekania się do międzynarodowego postępowania sądowego.

Proszę Pana Ministra o przyjęcie wyrazów mego wysokiego poważania.

(—) ULRICH RAUSCHER.

Na jakich zasadach doszła do skutku Umowa likwidacyjna Polsko - Niemiecka.

Berlin, 30. 1. „Koelnische Zeitung", czołowy organ partji obecnego ministra spraw zagranicznych Curtiusa, ogłasza dziś znamienny artykuł o stanowisku rządu Rzeszy, wobec opublikowanego przez prasę niemiecką tekstu umowy warszawskiej z dn. 31-go października 1929 r. Między innemi dziennik pisze, że w styczniu 1929 r., kiedy groziło wznowienie akcji likwidacyjnej, której rząd polski od kilku już lat nie prowadził, rząd Rzeszy wystąpił z propozycją, aby **Polska zrzekła się stosowania likwidacji i prawa odkupu,** wzamian za co Niemcy ze swej strony ustąpiłyby 140 milj. mk., co do których wniesione zostały skargi do sądu rozjemczego. Polska propozycję tę odrzuciła, grożąc dalszemi likwidacjami. Dopiero w związku z planem Younga, zalecającym t. zw. „likwidację przeszłości" rząd Rzeszy w dniu 3 października 1930 r. postanowił, w myśl projektu ministra Stresemanna, zaproponować Polsce, że Niemcy zrzekna się dochodzenia prywatnych pretensji, o ile Polska ze swej strony zrzeknie się prawa likwidacji i prawa odkupu. Na tej właśnie podstawie doszła do skutku umowa warszawska.

Ulewne deszcze we Włoszech.

Rzym, 30. 1. (AW.) Włochy nawiedziła ostatnio plaga ulewnych deszczów. W wielu miejscowościach woda podmyła fundamenty domów, powodując liczne wypadki zawalenia się i zarysowania budynków.

W okolicy Genui runął nowobudujący się pięciopiętrowy dom. Zatrudnieni przy budowie robot nicy cudem uniknęli śmierci. W innej miejscowości, również w okolicach Genui, wczoraj wieczorem osunęły się masy ziemi z wysokości 12 mtr. przyczem poważnie uszkodzony został budynek, mieszczący koszary, karabinjerów. Zanim straż pożarna zdołała zabezpieczyć budynek, runęły no we masy ziemi zasypując koszary całkowicie.

Z Banku Międzynarodowego.

Berlin, 30. 1. Z Bazylei donoszą, że wczoraj rano przybyli tam członkowie komitetu organizacyjnego banku dla rozrachunków międzynarodowych.

W skład komitetu wchodzą: gubernator belgijskiego Banku Państwowego van Zeelan, zastępca gub. Banku Angielskiego Siepman i członek dyrekcji Banku Francuskiego Pierre Quesney.

Z ministerstwa spraw wewnętrznych.

Warszawa, 30. 1. (AW). W najbliższym czasie nastąpi zmiana na stanowisku kierownika biura prasowego min. spr. wewn. zajmowanego dotychczas przez Jerzego Plewińskiego.

Stanowisko to obejmie b. szef biura prasowego Prezydjum Rady ministrów — Tadeusz Święcicki.

P. Polakiewicz wicemarszałkiem Sejmu.

Warszawa, 30. 1. (tel. wł.) Na piątkowem posiedzeniu Sejmu ma być dokonany wybór wicemarszałka.

BB. dotychczas swego przedstawiciela w prezydjum Sejmu nie posiada. Obecnie zwróciło się do marsz. Daszyńskiego z oświadczeniem, że chce mieć swego przedstawiciela i na wicemarszałka deleguje p. Karola Polakiewicza.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

Budapeszt, 30. 1. Wczoraj wieczorem w węgierskiem min. spraw zagranicznych minister spr zagranicznych Walko i polski charge w Budapeszcie Łazarski wymienili dokumenty ratyfikacyjne polsko - węgierskiego traktatu koncyljacyjno - arbitrażowego, zawartego w dniu 30 listopada 1928.

Ratyfikacja układu polsko - niemieckiego.

Warszawa, 30. 1. Układ polsko - niemiecki ma być ratyfikowany przez Niemcy i Polskę pomiędzy 15 a 25 lutego.

Pod obrady Reichstagu wejdzie on około 15 lutego a po ratyfikacji przez Niemcy wpłynie pod obrady Sejmu około 20 lutego.

Poważna choroba królowej szwedzkiej.

Rzym, 30. 1. Stan zdrowia bawiącej obecnie na kuracji w Rzymie królowej szwedzkiej budzi poważne obawy.

PRZEGLĄD PRASY.

Niecierpliwi konserwatyści.

Do nowej ofenzywy na Sejm przyłączyli się oczywiście sanacyjni konserwatyści. „Dzień Polski", organ ks. J. Radziwiłła, rozdziera szaty:

„Chmury, promadzące się nad naszym widnokręgiem politycznym, poważnie grożą jakimś wyładowaniem elekry czności. Atmosfera staje się zbyt duszną, długo w niej przebywać jest rzeczą niemożliwą.

Opinja publiczna, a przynajmniej jej zdrowy odłam, z coraz większą trwogą spogląda w stronę ulicy Wiejskiej".

„Panowie Rybarski i Żuławski z całym cynizmem podnoszą swoje urojone żale i pretensje, **wskazując nieomal palcem na ministrów Rzeczypospolitej Polskiej — patrzcie, oto złodzieje grosza publicznego.**

Równocześnie i w kraju i w prasie toczy się walka, mająca na celu podkopanie jedynego w Polsce autorytetu — marsz. Piłsudskiego.

Jak to długo jeszcze potrwa i do czego to wszystko doprowadzić musi?"

Z drugiej jednak strony „pewnikiem" według „Dnia Polskiego" jest, że:

„o zmianie systemu pomajowego mowy być nie może i że p. marszałek do Sulejówka nie wróci.

Władza w Polsce spoczywa niepodzielnie nadal w jednem ręku. Cieżkie, niezawinione przez rządy pomajowe. bo o europeiskim charakterze, przesilenie gospodarcze, trwa i rozzuchwala partyjnictwo coraz bardziej".

Jakiż wniosek z tego?

W tych sprzecznościach żyć nie można i rezultaty nagromadzonej elektryczności nie dadzą zapewne na siebie za długo czekać. Dzisiejszego zachmurzenia na dłuższą metę życie samo nie zniesie. Natura pragnie słońca".

To już nie jest pewnik, bo „natura" nawet ziemiańska pragnie nie tylko słońca, ale i deszczu

konserwatyści zaś polscy poprostu — kochają się w burzliwej pogodzie, w awanturach, zamachach i dlatego do nich podniecają słabe głowy.

Bezrobocie.

Socjalistyczny „Robotnik" wysuwa cały szereg daleko idących postulatów w walce z bezrobociem. Organ PPS. dowodzi:

„Walka z bezrobociem nie może się ograniczyć do jakiegoś jednego cudownego zabiegu, lecz musi polegać na stosowaniu licznych, różnorodnych i uzupełniających się wzajemnie środków. Należą do nich zarówno inwestycje rządowe i gminne, jak doraźna pomoc w pieniądzach i naturze; przestrzeganie ustaw, np. o czasie pracy, jak też inicjatywa jednostek i grup, zmierzającą do zrzeszenia się bezroboczych w celach zarobkowania.

Przedewszystkiem jednak należy dążyć do zatrudnienia możliwie największej ilości bezroboczych przy robotach produkcyjnych, jak budowa kolei, dróg regulacją rzek, osuszanie błot i t. d. W Polsce, upośledzonej pod tym względem jak żadne inne państwo kulturalne, **roboty tego rodzaju powinnyby „wchłonąć" setki tysięcy bezroboczych,** a już conajmniej — jako roboty po części sezonowe — powinny w znacznej mierze likwidować bezrobocie podczas wiosny i lata. **Część funduszów, potrzebnych na ten cel winno dać państwo, część — samorządy, część — kapitał prywatny, zainteresowany w przedsiebiorstwach użyteczności publicznej.** Gdyby u nas n ie panował chaos i anarchia w polityce rządowej gdyby samorządy nie były igraszką w rękach rządu w zakresie robót publicznych dałoby się zorganizować pracę bezroboczych na wielką skalę".

Nie trudno ocenić wprawdzie ile to kapitałów potrzebaby na realizację socjalistycznych projektów, zakrojonych na wielką skalę, jednak pogląd, że należałoby i można zatrudnić krocie bezrobotnych, jest najzupełnej słuszny. Pocóż bowiem wydawać miljony na wsparcia dla bezrobotnych, nic zgoła w zamian nie otrzymując? Każdy rozumie że zasiłki udzielane bezrobotnym, nie starczą na utrzymanie. Każdy rozsądny człowiek wszakże wie również, że stan bezrobocia stwarza malkotentów, leniuchów i jest najlepszym sprzymierzeńcem komunizmu.

Zbieg dat.

Katowicka „Polonia" omawia obszernie przemówienie p. ministra poczt i telegrafów, pułk. Boernera, wygłoszone w sejmie w dyskusji nad nagłością wniosku o wybranie komisji dla zbadania sprawy podsłuchu telefonicznego. Pismo przypomina, że p. minister dla uspokojenia posłów:

„odczytał protokół oględzin pokoju podsłuchowego w warszawskiej centrali telefonów przez sędziego Luksemburga. Z protokółu tego wynika, że w pokoju, przeznaczonym na podsłuch w razie stanu wyjątkowego, znajduje się skrzynka do kontroli rozmów telefonicznych, opatrzona czterema pieczęciami — dwie ministerjum poczt, a dwie min. spraw wojsk., — bez których naruszenia otworzenie skrzynki jest niemożliwe. Pieczęcie te zostały nałożone w dniu 6 grudnia 1929 r. t. j. **w dniu kiedy urządzenie podsłuchowe zostało w tym pokoju zainstalowane"**

„Co to był za dzień? Czy przypadkowo nie **w ten to dzień właśnie sejm uchwalił votum nieufności dla gabinetu p. Świtalskiego?** Czy przypadkowo przez parę już miesięcy przedtem nie **mówiło się o możliwości zamachu stanu** a w ostatnich tygodniach nie groziło się nawet nim ze strony „sfer miarodajnych"? I czy wreszcie nazajutrz po tej uchwale sejmowej nie panowała zrazu niepewność, jaką drogą — legalną czy nielegalną — potoczy się dalszy rozwój wypadków, niepewność, którą dopiero usunęła decyzja p. Prezydenta Rzplitej, przyjmująca dymisję p. Świtalskiego?"

Autor tak jest zasuggerowany tym zaiste dziwnym zbiegiem okoliczności, że przypuszcza, że w b. rządzie p. Świtalskiego liczono się zupełnie realnie z wprowadzeniem stanu wyjątkowego.

Niemcy na Pomorzu

(Siła Gospodarcza Niemców.)

W związku z obecną 10-tą rocznicą odzyskania Pomorza godne uwagi są niektóre dane, ogłoszone w ostatnich dniach w „Kurj. Pozn." (nr. 28, 33, 34) o sile gospodarczej Niemców na Pomorzu.

W zakresie gospodarki na ziemi stwierdzić trzeba:

„— Jednym z ważniejszych środków do wiązania polskiego Pomorza z Niemcami jest zaopatrywanie niemieckich właścicieli ziemskich na Pomorzu w tani kredyt długoterminowy, którego w Polsce niema. Kredytu tego, udzielanego nie w listach zastawnych, lecz gotówce, niema również w Niemczech. Na Pomorzu znajduje się tylko w celach natury politycznej.

O istnieniu niemieckich kredytów długoterminowych na Pomorzu, udzielanych przez jeden bank pseudoholenderski w Gdańsku, wiemy nie od dzisiaj. Kredyty udziela się od roku 1924 bez przerwy, aż do chwili obecnej. Jak wspomniano, otrzymuje się je w gotówce w banknotach holenderskich, amerykańskich i niemieckich.

Ogółem od roku 1924 do dnia 1 października 1929 udzielono tych kredytów na sumę zgórą 50 miljonów złotych.

Jako kredytowca występuje tu obok niemieckich instytucyj kredytowych w kraju oraz kilku banków gdańskich głównie bank pod nazwą Hollandsche Buitendbank z siedzibą w Hadze. Stwierdzono, że bank ten jest całkowicie uzależniony od kapitałów niemieckich i działa według dyrektyw niemieckich czynników miarodajnych. Do dnia 1 marca 1929 roku suma obciążeń hipotecznych nieruchomości wiejskich i miejskich na rzecz banków zagranicznych, głównie na rzecz wspomnianego Buitenlandbanku wynosiła przeszło 3 miljony złotych, 4,200,000 florenów holenderskich i przeszło 1,700,000 dolarów amerykańskich, co łącznie z kilkoma drobniejszemi pozycjami w innych walutach wynosi około 37,000,000 zł. Łącznie z kredytami, udzielonemi w innych postaciach, dojdziemy do kwoty 50 miljonów zł.

Od końca roku 1925 występuje, jako pośrednik przy udzielaniu tych kredytów hipotecznych, specjalna organizacja, mianowicie Tow. z o. o. Revision, którego statutowem zadaniem jest pośredniczenie przy kupnie ziemi i nieruchomości.

Na każde gospodarstwo rolne, wystawione na Pomorzu na sprzedaż, znajduje się kupiec, dobrze zaopatrzony w gotówkę. Tymi nowonabywcami są Niemcy koloniści z Wołynia i Podola, obywatele polscy, ściągani na Pomorze jakąś nieznaną siłą. Statystyka powiada, że w latach 1925 — 1928 przeszło na Pomorzu z rąk polskich w ręce niemieckie 422 objektów, w tem 326 gospodarstw rolnych o łącznym obszarze 4000 hektarów.

UdziałNiemców we własności rolnej (a w przemyśle i handlu jest gorzej dla Polaków) wygląda tak:

„— Według obliczeń z roku 1927 ogólna liczba mieszkańców woj. pomorskiego wynosiła 978,853, z czego Niemców było 120,940, tj. 12,4 procent. Po potrąceniu liczby obywateli obcych i optantów, liczba Niemców spada nawet do 109,196, czyli do 11,2 procent ogółu ludności. A jak się przedstawia niemiecki stan posiadania w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego?

Według katastru, sporządzonego w roku 1927, średnia i wielka własność prywatna powyżej 50 ha obejmowała na Pomorzu 493,096 ha. Z obszaru tego znajdowało się w posiadaniu Polaków 279,927 ha, tj. 65,7 procent, zaś w posiadaniuNiemców 193,169 ha tj. 43,2 proc. Z obliczenia tego wynika, że w tej kategorji własności ziemskiej wypada na 1 Polaka średnio obszar 0,32 ha, a na jednego Niemca 1,75 ha, czyli 5,4 razy więcej.

Jeszcze gorzej przedstawia się udział procentowy Polaków w wielkiej własności ziemskiej powyżej 180 ha. Podług danych Pr. Ludkiewicza („Stosunki agrarne Rzplitej Polskiej str. 136) z ogólnego obszaru o powierzchni 290,181 ha w roku 1926 w ręku Polaków znajdowało się 114,496 ha, czyli 39 proc. a w ręku Niemców 175,685 ha, czyli 61 procent. Na jednego Niemca w tej kategorji własności przypada zatem 1,6 ha, a na jednego Polaka 0,13, czyli blizko 12 razy mniej.

Z przytoczonych liczb widzimy, że stan posiadania niemieckiego w dziedzinie własności ziemskiej na Pomorzu jest bardzo poważny, przyczem obserwujemy, że im większe majątki, tem mniejszy w ich posiadaniu procentowy udział Polaków".

Wreszcie w zakresie spółdzielczości dane są następujące:

„— Spółdzielczośćpolska może się wprawdzie poszczycić bardzo poważnym dorobkiem oraz stałym rozwojem. Ilość spółdzielni polskich, działających obecnie na Pomorzu, wynosi 102. Są to spółdzielnie kredytowo - oszczędnościowe, rolniczo - handlowe i przemysłowe, które w życiu gospodarczem Pomorza gra

Spółdzielnie niemieckie, działające na Pomorzu, grupują się w Związku Spółdzielni Wiejskich Województwa Pomorskiego z siedziba w Grudziądzu. Zwiazek ten („Verband Ländlicher Genossenschaften der Wojewodschaft Pommerrellen"), założony jeszcze w roku 1895, liczył w roku 1927 w charakterze członków 157 spółdzielni, w czem 69 wiejskich spółdzielni kredytowych, 1 spółdzielnię kredytowa w formie banku, 81 spółdzielni gospodarczych (w tem 50 mleczarń) itd. Ogólna ilość członków poszczególnych spółdzielni kredytowych wynosiła według statystyki za rok 1927 około 4.600, a suma pożyczek, udzielonych członkom, wynosiła około 3,776,000.

Szczególnie rażąco przedstawiał się w r. 1928 stan w mleczarstwie spółdzielczem. Na ogólna liczbę 80 spółdzielni mleczarskich, tylko 18, a wiec 22,5 procent znajdowało się w rękach polskich całkowicie lub w przewadze, reszta tj. 77,5 procent była opanowana przez Niemców, którzy bronią się wszelkiemi środkami przeciwko dopuszczeniu Polaków do swych spółdzielni droga wypuszczania ich w dzierżawę, ustanawiania wysokich udziałów i wpisowego (do 500 zł.) itp. lub też odmawiania wprost przyjmowania Polaków w charakterze członków."

Naogół biorąc, już te wiadomości, ogarniające tylko część dziedzin gospodarczych i danych, są dostatecznie wymownem świadectwem, jakie poważne są nasze zadania na Pomorzu, gdzie rządy obecne sa główne swoje zadanie uważają rozbijanie społeczeństwa polskiego.

Policja niemiecka jest kadrą Stahlhelmu.

Berlin, (AW.) Ciekawe światło na wewnętrzne stosunki, panujące w pruskiej policji bezpieczeństwa, rzucają coraz bardziej powtarzające się wypadki przechodzenia oficerów policji do Stahlhelmu. Szereg oficerów policyjnych wystąpiło dobrowolnie ze służby przyłączając się natychmiast jako czynni działacze do ruchu radykalno - prawicowego. Inni, którzy zajmowali wysokie stanowiska zarówno w rozmaitych komendach policyjnych jak i ministerstwie spraw wewnętrznych, a którym udowodniono udział w organizacji stahlhelmowców zostali zwolnieni przymusowo, gdyż okazali zupełną bierność wobec wykroczeń Stahlhelmu, którego byli członkami. Najbardziej jaskrawym był ostatni wypadek dowódcy szkoły policyjnej w Brandenburgu, nazwiskiem **hr. Poniński,** pochodzącego z polskiej rodziny z Poznańskiego. Onegdaj **za usługi oddane policji otrzymał on najwyższy wymiar emerytury stopnia pułkownika policji,** po osiągnięciu granicy wieku. Jeden dzień **po przejściu na emeryturę paradował w mundurze Stahlhelmu na czele oddziału szturmowego,** przed tą samą szkołą policyjną, w której był dowódcą. Wprawdzie administracja policyjna w Prusiech jest w rękach socjalistów, natomiast wykonawczy korpus policyjny, zwłaszcza jego oficerowie, składa się wyłącznie z sympatyków ruchu nacjonalistycznego.

P. Dewey o korytarzu.

Nowy Jork, 30. 1. Doradca finansowy Polski p. Charles Dewey podejmowany był śniadaniem, wydanem w hotelu „Astor" przez Amerykańskie Stowarzyszenie Kupieckie i Polsko - Amerykańską Izbę Handlową. Mówiąc o kwestji t. zw. korytarza, p. Dewey podkreślił, że żądania niemieckie oparte są na pierwiastku uczuciowym, natomiast polskie mają za sobą słuszność praktyczną. Mówiąc o znaczeniu gospodarczem Polski jako ośrodka ekonomicznego w Europie wschodniej, p. Dewey wezwał przemysłowców amerykańskich do poczynienia inwestycyj w Polsce, jako kraju o gęstem zaludnieniu, bogactwach naturalnych i doskonałej pozycji geograficznej na drodze między wschodem i zachodem Europy.

Żydzi przywłaszczyli sobie p. Curie - Skłodowską.

W jednym z organów żydów hiszpańskich (sefardystów), wychodzącym pod tytułem „Revista de la raza", (Przegląd Rasy), znajdujemy interesujący napis pod fotografją naszej rodaczki, p. Curie - Skłodowskiej:

„Pani Curie, chwała Izraela i chwała ludzkości. Ta uczona żydówka, która wraz z mężem odkryła radium, łączy, z ogromną sławą naukową, urok swego wzorowego życia, poświęconego całkowicie pracy. Pani Curie, nazwa biblijna w hebrajszczyźnie „silnej kobiety", raz jeszcze potwierdza zadziwiające cnoty swej wybranej rasy".

To bezceremonjalne przywłaszczenie sobie p. Curie - Skłodowskiej nie może dziwić nikogo, kto zna etykę żydowską. Żądza przysporzenia swej rasie sławy pcha żydów aż do kradzenia innym narodom głośnych nazwisk i zasług. Ta sama etyka nakazuje żydom francuskim reklamować w swej prasie francuskiej „bandytów polskich", choć są nimi przeważnie żydzi nawet o typowo żydowskich nazwiskach. Z takich znakomitości chętnie okradają siebie, obdarzając niemi szczególny umiłowany przez Izraela naród polski.

Z Rady portu gdańskiego.

Warszawa, 30. 1. Przewodniczącym delegacji polskiej w Radzie portu gdańskiego mianowano dr. Feliksa Hilchena, dotychczasowego członka tej delegacji.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

21) **Kraina słowiańskich mogił**

Od wylotu jaskini ciągła się za głową pachołka struga krwi, która tęgła na powietrzu i na grudach ziemi w rubinowe korale się ścinała...

— Jezus, Marjo!

— Niedźwiedź go pożarł!

— Nie, nie. Patrzcie!

— Głowę ma roztrzaskaną.

— Co to? Czy mnie oczy nie mylą?

— Czaszka rozpłatana mieczem!

— Straszliwem uderzeniem topora, łeb na dwie połowy rozwalony.

— Co się stało?!

— W jaskini straszliwa cisza.

Wszyscy trzej zbrojni odskoczyli od czeluści jamy. Strach padł na nich śmiertelny.

Tajemnica, którą kryła jaskinia przechodziła zimnym dreszczem przez ciało. Niemi byli ze strachu i osłupienia.

Zlekka zakołysały się bluszcze, przysłaniające otwór jaskini — zamajaczyła na ciemnym tle jakaś postać — i jak grom spadając, rozpłatała łeb najbliższemu zbrojnemu.

— Niebora! — wrzasnął drugi pachołek, uciekając w las, pomnąc straszliwej poganina mocy, czując na ledwo zgojonych piersiach razy, jakie spadły na niego w gniewkowskim opolu.

Niebora jak wicher pognał na Bernarda.

Zazgrzytały żelaza, skrzyżowały się w straszliwych cięciach miecze, spotkało się dwóch olbrzymów. Niebora leciał na Niemca jak burza, która w stare dęby uderza huraganem.

Spotkał się ze straszliwym oporem. Ani na krok nie ustąpił Bernard, dwie równe spotkały się moce, nie chwiało się zwycięstwo na tę, ni ową stronę, nie brał góry Bernard, ni Niebora, na krok jeden drugiemu placu nie ustąpił, cios straszliwy z rąk jednego spada, aby żelazem podjął go i odparł drugi.

Pierwszy poznał Niebora, z jakim graczem sprawa, z jak olbrzymią ma się pasować mocą, a wściekłość jego i nienawiść do śmiertelnego wroga dawała taką siłę jego razom, jaką strach przed śmiercią wywoływał w rozpaczliwie broniącym się Bernadzie.

— Psie pogański!

— Łeb ci rozpłatam!

— Próbuj!

—Zginiesz, krwawy łotrze!

— Pług mój jak bydlę, ciągnąć będziesz!

— Ciebie nie będzie! Psy moje cię rozwleką!

I znów z pianą na ustach rzuca się z żelazem władyka i znów błyszczą krwawe ślepie Bernarda odpierającego ciosy wroga. Z kolei uderzył na Nieborę Niemiec. Zdaje mu się, że razy poganina osłabły, że ręce jego mdleją. Wali mieczem prosto w łeb władyki. Niebora ma ledwo na tyle siły, że życie zasłania, brzeszczotem raz śmiertelny odbijając. Już Bernard wziął rozmach, aby wymierzyć śmiertelny cios, gdy wtem.

Nie znał Niemiec starego Wilca, nie zrozumiał jego lisich sztuk, nie przeczuł, że wróg udaje omdlenie, aby go wywieść w pole, uśpić jego czujność. Niebora wnet dowiedział się, że przeciwnik jego jest co najmniej równej siły, poco Wilcowi walcząc nie z rycerzem, lecz krwawym zbójem i znienawidzonym ciemięzcą, narażać życie.

Ogromnym rozmachem odbił władyka cios Bernarda, rzucił miecz i począł uciekać.

Jak błyskawica leci w leszczyny, Bernard z mieczem leci za nim,za leszczynami zwalnia chłop sznur, ściskający biodra, przeskakując potok i pędzi w jałowce.

Straszliwy Niemiec burzą na kark mu spada i już ma w łeb rąbnąć.

Jak piorun zygzakiem zmienia Niebora bieg, rycerz rozpędem cielska dalej leci i już ma się zwrócić, by ścigać uciekającego wroga, gdy tu na skręcie — spada mu na szyję arkan, wciska się w gardło — wżera w ciało.

Schwycił rycerz dłonią sznur, już za późno, gwałtowna moc rwie go w tył, wali na ziemię, ciągnie za sobą i wlecze. Sunie się ciało po korzeniach, grudach i glinie, plezie się przez krzaki paproci, kaleczy się twarz po wystających kolcach sosnowych, czepia się sukien, skóry krwawi ostrężyna kolczastemi gałęziami.

Ścisnął szyję sznur, gardło świszczy i syczy, dech się ledwie przeciska, ustał wreszcie, krwią nabiegły mu czerwone ślepie wyłupione, jakby z opraw wyjść chciały. Ręce już straciły moc, ślepe tylko, konwulsyjne robią ruchy. Chabiny głogów wydarły z dłoni miecz, a rycerz bez duszy, bez przytomności wlecze się za Nieborą pod wysoki dąb.

Zdala widział Niebora gałąź dębową, grubą, mocną, niewysoko od pnia odstająca. Już miał zarzucić na konar drugi koniec sznura, gdy rozwarł szeroko oczy, zaśmiał się i przystanął.

— Nie, nie — szepnął sam do siebie.

Znagła skoczył naofiarę, obrócił ją w tył i szybko postronkiem ręce rycerzowi związał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza

Zmiany personalne w centrali Związku Towarz. Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu.

Prezydjum Związku komunikuje, że na skutek rozwiązania stosunku służbowego ustępuje z dniem 31 stycznia br. ze stanowiska swego dotychczasowy członek Dyrekcji Związku p. Dr. Tkocz, który w Centrali już nie urzęduje. Stanowisko drugiego dyrektora pozostaje narazie nieobsadzone.

Natomiast z uwagi na wzrost spraw i zagadskarbowy i połączono go z referatem prasowym. nień skarbowych utworzono w Centrali referat Oba te referaty przejął znany w szerokich kołach grudziądzkich i całego Pomorza p. Tadeusz Niewiakowski.

Sępólno. (Z walnego zebrania Kółka Rolniczego). W niedzielę 18 bm. odbyło się w Polonji walne zebranie tut. Kółka Rolniczego, Udział wzięło w zebraniu 35 członków i delegat PTR. referent p. Gunia. Członkowie ustępującego zarządu kolejno wygłaszali swoje sprawozdania. Pierwszy zabrał głos prezes Czarnecki i w obszernem sprawozdaniu omówił czynność Kółka w ubiegłym roku. Dalsze sprawozdania wygłosił sekretarz S. Sobierajczyk. Kółko liczy 43 członków. Kółko posiada własną bibljoteczkę o 34 tomach. dwie własne stacje stadników rozpłodowych. Referat o organizacji spółdzielni zbytu trzody chlewnej wygłosił referent PTR. p. Gunia; przyszło do założenia spółdzielni zbytu trzody chlewnej na tutejszy powiat. W skład zarządu spółdzielni weszli Konrad Szews z Dziechowa, Bernard Niemczyk z Piaseczna i Bernard Urban z Niechorza, zaś do spółdzielni jako członkowie przystąpiło 30 rolników. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który składa się obecnie z pp. J. Czarneckiego z Sępólna prezes, wiceprezes A. Sakwiński z Sikorza, sekretarz kupiec St. Sobierajczyk, skarbnik B. Szews z Dziechowa, chorąży Gondek z Sępólna, podchorążych B. Niemczyka i G. Klóski z Niechorza. Specjalna komisja fachowa zakwalifikowała w obwodzie tutejszego Kółka 40 sztuk krów jako materjał hodowlany.

Gdynia. (Przygotowania do wycieczek okrętami zagranicę.) Żegluga Polska już przystąpiła do dorocznych oględzin i naprawy swoich statków pasażerskich, które wszystkie będą dokowane celem sprawdzenia dna, maszyny zostaną zbadane, kabiny przedezynfekowane i rzetelnie oczyszczone. Zgłoszenia pasażerów już postępują.

— (Budowa drugiej części portu.) Zatwierdzone przez komitet ekonomiczny ministrów umowy dotyczące budowy drugiej strefy portu w Gdyni, obejmują następujące prace: Ukończenie południowej części portu oraz basenu „Prezydenta" i osłona tego basenu od strony południowo - wschodniej. Ponadto dobudowany zostanie drugi rewir basenu obok basenu „Marszałka Piłsudskiego".

Skarszewy. (Z zebrania Sokoła.) W czwartek dnia 23 stycznia br. odbyło się zebranie miesięczne sokoła tut. o godzinie 8 wieczorem na sali Strzelnicy u pana Szczeblewskiego.

Zebranie zagaił druh prezes hasłem „Czołem' Protokół z ostatniego zebrania odczytała druhna Porteerówna. Walne zebranie ma się odbyć przy końcu lutego. W wolnych głosach przemawiało kilku druhów z graczy piłki nożnej ażeby zarząd Sokoła uchwalił im jaką subwencję na podróże, lecz według braku subwencji zarząd niemógł tego punktu uchwalić. W wolnych głosach mowiono o zabawie maskowej. Zebranie zakończył drh. prezes hasłem „Czołem"!

Kartuzy. (Olbrzymi pożar.) Dnia 24 bm. około godz. 19 spaliła się na szkodę właściciela majętności Ottomara Zielkego w Przyjaźni, powiat Kartuzy, doszczętnie stodoła, w której znajdowało się 6000 ctr. zboża 7 — 8000 ctr. słomy, 1000 ctr. plew i sieczki oraz maszyny rolnicze. Spalona stodoła ubezpieczona była na 60000 złotych, zboże i maszyny na około 100000 zł. Poszkodowany ocenia swą szkodę na około 200000 zł. W toku dotychczasowych dochodzeń przyczyny pożaru nie ustalono.

Wąbrzeźno. (Utonął w jeziorze). W sobotę w godzinach popołudniowych, mieszkańcy ul. Chełmińskiej byli 'wiadkami smutnej tragedji, jaka się rozegrała na jeziorze Fredeckiem. Po cienkim lodzie, ślizgał się 9-cio letni chłopiec niejakiś Kirstein zam. przy szosie Chełmińskiej. Kruchy lód zarwał się i nieszczęśliwy chłopiec zaczął tonąć. Tonącemu podążył natychmiast z pomocą absolwent Szkoły Morskiej w Tczewie p. Władysław Jankowski, zam. przy ulicy Chełmińskiej p. J. dopłynął do tonącego i schwyciwszy go usiłow. dobić do brzegu. Lód, który dzielił walczących z żywiołem na przestrzeni około 20 mtr. od brzegu załamywał się stale, wobec czego nadludzki wysiłek p. J., czego byliśmy naocznymi świadkami. pozostał mimo wszystkiego bez skutku. Skostniały K. oderwał się od swego bohatera a przybyli rybacy, zdołali z trudem uratować p. J. który ratował siebie i nieszczęśliwą ofiarę nieostrożności do ostatka. Bohaterski czyn p. Jankowskiego, który z narażeniem życia poszedł tonącemu na ratunek podkreślamy z całem uznaniem. Uratowanie tonącego, wobec tak ciężkiej sytuacji nie leżało w granicach możliwości, co jednak w niczem nie uszczupla zasługi p. J.

Topielca po dłuższych poszukiwaniach wydobyto z wody dopiero nazajutrz w niedzielę około południa.

Przy tej smutnej okazji, musimy stwierdzić, że winę tego wypadku nie należy nakładać na rodziców, którzy może bez opieki, pozwolili chłopcu oddalić się z domu. Zajęci pracą rodzice, nie zawsze mogą baczyć na swe dzieci. Winę w tym wypadku ponoszą 14 i 15 letnie niedorostki, którzy nieostrożnie przechadzają się po „gumowym lodzie", dając tem przykład młodszym dzieciom, od których nie można wymagać, aby sobie zdawały sprawę z grożącego niebezpieczeństwa.

Szydzących z czyhającego niebezpieczeństwa i zuchwale latających po uginającym się lodzie niedorostków można widzieć na naszych jeziorach o każdej porze dnia. Zaleconem więc jest, aby władze bezpieczeństwa podobną nieostrożność surowo karały. Leży to w interesie tak nieostrożnych zuchwalców, jak też i dzieci, które przykład starszych niebacznie naśladują.

Srebrniki, pow. wąbrzeski. (30 lat pracy duszpasterskiej w parafji). W dniu 30 stycznia czcigodny ks. senator Bolt może spoglądać na 30 lat nieprzerwanej, gorliwej i owocnej pracy w tutejszej parafji. Działalność ks. senatora B. narodowa i społeczna, zbyt jest znana, byśmy mogli cośkolwiek jeszcze dodać czci i uznania, z którem całe społeczeństwo się odnosi dla tych jego zasług dla polskości Pomorza i odzyskania Ojczyzny. Nie mniej gorliwą i zasług pełną była jego działalność duszpasterska w parafji srebrnickiej. Gorliwą i poświęcenia pełną pracą doprowadził parafję, przejętą w stanie opuszczonym, do rozkwitu niezwykłego i stał się przez to jej odnowicielem w całem tego słowa znaczeniu. W dniu 30-lecia składamy czcig. Ks. Jubilatowi z tej okazji nasze powinszowanie i życzymy mu jeszcze wiele lat błogosławionej pracy!

Działdowo. (Niewyjaśniona sprawa). Dnia 25 bm. przywieziono do tut. szpitala kobietę całkiem posinioną, znajdującą się w stanie silnej depresji umysłowej. W kilka godzin po udzieleniu jej pomocy lekarskiej, przyszła na krótki czas do stanu normalnego i wtedy do otoczenia zeznała, że jest Leokadją Kościńską z Koszelew oraz, że mąż jej wraz z trzema jego braćmi obili ją rzemieniami za to, że, będąc katoliczką, nie chciała uczęszczać na zebrania bliżej nieokreślonej sekty religijnej. Czy zeznania te polegają na prawdzie, narazie nie zostało stwierdzone. Po wypowiedzeniu powyższych słów, nieszczęśliwa popadła ponownie w stan depresji umysłowej i stała się dla swego otoczenia nawet niebezpieczną. Skoro w tej sprawie dowiemy się bliższych danych, nie omieszkamy poinformować czytelników.

Bydgoszcz. (Pożar w restauracji.) Ubiegłej nocy powstał pożar w restauracji „Pod Strzechą" przy ulicy Marszałka Focha. Pożar zniszczył znaczną część urządzeń wewnętrznych. Straty są bardzo poważne, które pokryje ubezpieczenie. Straż pożarna pracowała usilnie, by zlokalizować pożar, co jej się też udało.

Są poszlaki, że pożar spowodowany był przez osobnika, który dostał się do restauracji celem dokonania kradzieży. W tej sprawie policja wszczęła natychmiastowe śledztwo.

Właściciel restauracji podaje do wiadomości, że część lokalu restauracyjnego, uratowana od pożaru, jest nadal czynna. Z naszej strony, jak dotychczas, polecamy lokal ten łaskawym względom obywatelstwa.

Gdańsk. (Pożar spowodowany wybuchem benzyny). Wczoraj wybuchł w Gdańsku przy ulicy Boettchergasse nr. 28 groźny pożar, spowodowany eksplozją benzyny. W zakładzie pewnego mechanika czyszczono maszynę benzyną, przyczem od rozpalonego pieca zapaliły się gazy benzynowe, powodując wybuch. W ciągu trzech godzin pracowała straż pożarna przy użyciu aparatów i masek przeciwgazowych, za nim udało się pożar ugasić. 5 osób którym groziło niebezpieczeństwo śmierci przez uduszenie się w mieszkaniu — uratowano.

Gdańsk. (Samobójstwo.) W sobotę znaleziono nad Motławą niejakiego Schulza, który dawał słabe oznaki życia. Obok niego znalezino długi nowy nóż, którym, jak zrazu przypuszczano nieznani sprawcy zadali Schulzowi szereg ran. Sch. który na kilka chwil odzyskał przytomność twierdził, iż napadło go dwóch zbirów. Jak wykazało śledztwo Schulz usiłował sobie odebrać życie i w tym celu zakupił znaleziony przy nim nóż. Powód samobójstwa zdaje się mieć podkład seksualny.

ZE ŚWIATA.

Niezwykły okaz „umężczyźnionej" kobiety.

Pisma francuskie donoszą o sensacyjnej aferze, jaka dotąd chyba w dziejach ludzkości nie miała miejsca. Bohaterką tej afrey jest znana sportsmanka, panna Violetta Morriss, mistrzyni w kręglarstwie zaciekła automobilistka i zwolenniczka piłki nożnej.

Panna Morriss jest wcieleniem chłopczycy, opętanej wprost szałem „umężczyźniania" się. Jej niezwykłe kostjumy, niczem nie różniące się krojem od męskich ubrań budziły zawsze sensację i trochę zgorszenia. Ostatnio M. posunęła się w swojej obłąkanczej manji do tego stopnia, że pozbyła się zapomocą, zabiegu chirurgicznego — biustu, który jej zdaniem — psuł linję ciała!

Te eksperymenty zwarjowanej panny, wzbudziły w jej otoczeniu takie oburzenie, że pewnego dnia żeński związek sportowy, do którego należała oświadczył, iż skreśla ją z listy członków. Przyczyną tego kroku było stwierdzenie faktu, że M. wstydzi się swej kobiecości, niema więc prawa przebywać w kobiecym klubie, a niechaj raczej wstąpi do męskiego.

Oryginalna sportsmanka uczuła się tem jednak mocno dotknięta i zaskarżyła zarząd klubu do sądu. Ciekawa ta rozprawa odbędzie się w przyszłym miesiącu.

Siedemdziesięcioletni pułkownik kapłanem.

Przed pięciu laty — jak donoszą pisma wiedeńskie — do książęcej arcybiskupiej kancelarji w Wiedniu zgłosił się 63-letni pułkownik dymisjonowany, R. Richter, z prośbą o przyjęcie go w poczet alumnów seminarjum duchownego, pomimo to, że już sześć krzyżyków dźwiga na barkach gdyż ma powołanie kapłańskie.

Pułkownik Richter, służąc w armji austrjackiej, odznaczył się kilkakrotnie podczas wielkiej wojny, po wojnie zaś przeniesiono go w stan spoczynku, gdy skończył 60-ty rok życia. Sam zresztą nie chciał dłużej służyć, już bowiem podczas wojny postanowił sobie zmienić mundur na suknię kapłańską. Zaraz więc po wyjściu do emerytury zabrał się do nauki języków łacińskiego i greckiego, tudzież do uzupełnienia studjów, potrzebnych, aby mógł wstąpić do seminarjum.

Wreszcie dopiął celu i uzyskawszy pozwolenie arcybiskupa i papieskie, zaliczony był w poczet studentów seminarjum wiedeńskiego, poddając się surowej dyscyplinie, obowiązującej alumnów, mogących być jego synami i wnukami.

Wyjątkowo ten alumn okazał od chwili wstąpienia do seminrjum — w którem obecnie obowiązuje pięcioletni kurs nauk — tak wielką gorliwość i pracowitość, że już wkrótce ma zdać egzamin ostateczny, a w czerwcu lub lipcu br. wyświęcony będzie na kapłana.

Jedyna ta w swoim rodzaju ceremonja ma się odbyć w katedrze wiedeńskiej św. Szczepana, dokona zaś jej książę arcybiskup wiedeński, kardynał dr. Piffl.

Pierwszy list z Ameryki do Europy.

Pierwszym listem, który przyszedł z nowoodkrytego świata do starej Europy było pismo, wysłane przez syna odkrywcy Ameryki, Kolumba, młodego Diego Kolumba w dniu 12 stycznia 1512 roku do arcybiskupa Toledo.

Ten najstarszy list amerykański znajdował się dotychczas w posiadaniu niemieckiem. Jak donosi amerykański „Philobiblion", list w tych dniach został nabyty od jednego z londyńskich antykwarjuszów, za cenę 147.000 marek niemieckich i odesłany do Ameryki.

Przyjaciel Edwarda VII.

W rezydencji swojej Park - Lane zmarł na apopleksję 78-letni wicehrabia Esher .

Był on administratorem angielskich dóbr koronnych, a jednocześnie honorowym gubernatorem zamku Windsorskiego. Podczas wojny światowej wicehrabia Esher, jako mąż zaufania lorda Kitchenera, delegowany był do Francji. Swoje pamiętniki, bardzo cenne, z przebiegu początkowych działań wojennych, zapisał wicehrabia Esher, jako źródła do badań historycznych. British Museum, pozwalając jednakże ogłosić je dopiero w 1981 roku.

Zmarły odgrywał w ostatnich dziesiątkach lat wybitną rolę za kulisami życia dworskiego i politycznego Anglji. Lord Esher odrzucał wszystkie ofiarowywane mu kolejno wysokie stanowiska, wystarczało mu bowiem stanowisko osobistego przyjaciela byłego króla Edwarda i obecnego króla Jerzego, tudzież doradcy wybitnych mężów stanu angielskich.

Lord Esher należał do najpopularniejszych postaci w wielkim świecie londyńskim.

Przepowiednie atmosferyczne na luty.

Znany meteorolog - ziemianin, Józef Schaffler, z Oberwölz, w Styrji, nadsyła nam następujący horoskop meteorologiczny na luty.

I miesiąc luty — pisze — nie zapowiada się tak surowo, jak zeszłoroczny, tudzież nie wywołu je obawy długotrwałego zimna. I w tym miesiącu będziemy mieli mrozy i odwilż na przemianę, zapewne kilkakrotnie, co nada mu charakter bardzo umiarkowanego w stosunku do naszej szerokości geograficznej, miesiąca zimowego.

Na początku miesiąca panować będzie, wskutek przesunięcia się ciśnienia, powietrze zmienne z opadami, stosunkowo ciepłe, prawdopodobnie do odwilży, poczem nastąpi mróz i śnieg przy charakterze zimowym atmosfery. W środku miesiąca jasna pogoda zimowa zacznie się psuć, nastąpi podniesienie się temperatury, aż do odwilży, a w Niemczech środkowych i na Pomorzu nastaną burze, wzrost zachmurzenia i opady. Wkrótce potem wysokie ciśnienie sprowadzi mróz i śnieg, co trwać będzie do końca miesiąca.

Czytajcie i rozpowszechniajcie pismo nasze

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 31. stycznia 1930 r.

Imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu jutrzejszym tj 1 lutego przypadają Imieniny Pana Prezydenta Rzplitej — prof. Ignacego Mościckiego.

Pan Prezydent, wydał do wszystkich władz i urzędów polecenie, by zaniechano składania Mu z tej okazji wizyt i życzeń, oraz wyraził życzenie, by na terenie całego Państwa Polskiego nie urządzano jakichkolwiek z tej racji uroczystości.

To niezwykle sympatyczne życzenie Pana Prezydenta, spotka się niewątpliwie z pełnem uznaniem Narodu Polskiego, podnosząc szacunek dla Głowy Państwa.

Oby to nawskroś demokratyczne stanowisko resp. polecenie Pana Prezydenta znalazło naśladowców.

Noc miłości

zostanie odegraną przez zespół teatru grudziądzkiego, już jutro 1 lutego w sali hotelu Centralnego. Nader miłe melodje, które składają się na całość tej opery — komicznej nie wątpliwie pozostaną długo w pamięci publiczności. Sądząc z wczesnej sprzedaży biletów, opera ta ma zapewnione powodzenie. Teatr przywozi ze sobą chóry i orkiestry co razem z solistami stanowi dość pokaźną ilość osób, bo aż 76 i nieszczędząc trudów stara się, aby wypadła jak najlepiej. Początek o godzinie 7,30 wieczorem. Bilety są jeszcze do nabycia w księgarni „Dziennika Pomorskiego".

Zabawa na cel dobroczynny.

Podkomitet dla niesienia pomocy wdowom i sierotom po pracownikach kolejowych w Chojnicach urządza w niedzielę dnia 2 lutego br. w sali hotelu Centralnego wielką zabawę taneczną. Przygrywać będzie doborowy zespół orkiestry kolejowej. Ze względu że czysty dochód z tej imprezy jest przeznaczony na tak szlachetne cele, jak ulżenie doli bliźniego, polecamy jak najgoręcej wszystkim tę zabawę.

Lornetka do odebrania.

Posterunek Policji Państwowej w Chojnicach posiada francuską czarna lornetkę, odebraną pewnemu osobnikowi a pochodzącą niewątpliwie z kradzieży.

Właściciel może się zgłosić w godzinach urzędowych.

Znaleziono

2 pęki kluczy, które odebrać można na Posterunku Policji Państwowej w Chojnicach.

Zebranie Stronnictwa Narodowego.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali p. Węsierskiego zebranie Stronnictwa Narodowego.

Zebranie zagaił i przewodniczył takowemu, prezes okręgu — p. mjr. Nieborak, który nawiązując do 10-cio lecia oswobodzenia Pomorza po półtora wiekowej strasznej niewoli niemieckiej, wskazał na znaczenie jakie posiada dla mocarstwowej potęgi Państwa Polskiego, polskie morze i odwiecznie polskie Pomorze. Mówca wspominając o zasługach obozu narodowego w kierunku oswobodzenia Ojczyzny z jarzma niewoli trzech ciemiężców, podkreślił z naciskiem, że Pomorze zawdzięcza swoją wolność, wyłącznie narodowcom, inne bowiem kierunki polityczne, inne stronnictwa, ziem zachodnich wogóle, a Pomorza w szczególności, w planach swychc nie uwzględniały. P. mjr. Nieborak dając szkic historji polskiej ekspansji ku morzu, wspomina Kaszubę Popławskiego, który już przed 55 laty wskazał Narodowi Polskiemu, jaki winien być kierunek jego dążeń, gdzie wzrok i myśl należy kierować, jak kształtować politykę polską. Poznań to serce Polski — mówił prezes Nieborak — a Pomorze to płuca Polski. To też wielcy myśliciele narodowi i twórcy myśli polskiej — Popławski, Balicki, Dmowski — nastawili umysły i serca patrjotów polskich na zachód i północ, na ziemie, które zrodziły państwowość polską, na polski Bałtyk. I ta właśnie myśl, myśl narodowa zwyciężyła pokonała wszelkie zapory, pokonała także zwątpienie u jednych, a zła wolę drugich — rodaków. Prysły inne utopijne plany, czy zamierzenia, zrodzone już po oswobodzeniu Polski. Prysły wrzonki federacyjne, nierealne i wręcz szkodliwe pobrzękiwania szabelka w kierunku wschodu, dzikim polom ukraińskim, czy bagnom poleskim, w kierunku tworzenia kosztem trudu i krwi polskiej kosztem nawet ziemi polskiej, efemeryd kresowych, dla szczepów czy plemion nie posiadających kultury, a nawet mowy własnej.

Pełny tryumf odniosła zdrowa, realna, myśl narodowa polska.

Kończąc interesujący i piękny wykład, wskazał prezes mjr. Nieborak na prace Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu w kierunku odzyskania Pomorza. Wspomniał o Romanie Dmowskim i Ignacym Paderewskim, delegatom Polski na konferencji pokojowej.

Następnie zabrał głos p. Kunowski, kreśląc w podniosłych słowach dzieje Rady Ludowej pow. chojnickiego i przejęcie miasta przez władze polską oraz entuzjastyczne przyjęcie wojska Polskiego.

W dalszym ciągu zebrania ustalono, że zebrania Stronnictwa Narodowego będą się odbywać w każdy pierwszy piątek miesiąca.

Po omówieniu spraw organizacyjnych, zakończył p. prezes Nieborak zebranie, zachęcając do dalszej pracy na niwie narodowej, oraz wciągania w szeregi Stronnictwa Narodowego jak najwięcej dalszych członków.

Z ruchu N. P. R.

Onegdaj odbyło się na salce p. Locha nadzwyczajne walne zebranie Narodowej Partji Robotniczej, zagajone przez przewodniczącego red. Chełmińskiego hasłem „Cześć pracy".

Po odczytaniu protokółu z poprz. zebrania przez p. Jakubowskiego złożył prezes sprawozdanie z działalności za czas od sierpnia 1929, bowiem w tym czasie nastąpiła reorganizacja partji, oraz objęcie przez zarząd urzędowania. Z sprawozdania wynika, że partja liczy 72 członków, tyle bowiem zdołał prezes w tak krótkim czasie zorganizować, gdyż przy reorganizacji Partji zastał zaledwie kilku członków płatnych.

W dalszym ciągu odbyły się wybory delegacji na różne zjazdy. Na zjazd okręgowy do Laskowic są wybrani: prezes red. Chełmiński, p. Gibas, p. Zaremba i p. Artjuch. Na zjazd wojewódzki w Grudziądzu wybrano red. Chełmiński, p. Gibas, p. Artjucha i p. Ricka.

Komisję rew. tworzą: p. Malszewski, p. Moeller i p. Zaremba. Referat o działalności klubu NPR. za ubiegły czas, wygłoszony przez p. Gibasa przyjęli zebrani do zatwierdzającej wiadomości. Po omówieniu spraw organizacyjnych, prezes red. Chełmiński solwował zebranie hasłem „Cześć pracy!"

Podkreślić należy harmonijny i zgodny przebieg zebrania, które cechowała troska o dalszy rozwój partji i uświadamianie dalsze rzesz robotniczych w duchu narodowym ku pożytkowi Narodu i Państwa.

Wyrażając zarządowi życzenia dalszej owocnej pracy na niwie robotniczej, składamy równocześnie uznanie za zdecydowane narodowe stanowisko jakie zajmuje. Oby harmonja jaka cechuje współpracę NPR. z innemi ugrupowaniami narodowemi nie została zerwana, dla dobra tych ideałów, jakim NPR. hołduje, tj. dobra i praworządności w Państwie Polskiem.

Ofiary na Tow. Gimn. „Sokół"

W myśl naszego apelu, w dalszym ciągu złożyli:

p. Tomasz Małachowski, sekr. p. mec. Kopickiego 10 zł

N. N. 10 zł.

Prosimy w dalszym ciągu o nadsyłanie ofiar na tę najzasłużeńszą polską organizację, pod adresem: Zbigniew Łukaczyński, red. „Dziennika Pomorskiego" Chojnice.

Walne Zebranie Tow. Gimn. „Sokół".

W dniu wczorajszym wieczór, odbyło się w sali dh. Kaletty, roczne walne zebranie gniazda chojnickiego „Sokoła".

Zebranie zagaił przy udziale z górą 100 druhen i druhów, prezes gniazda, dh. Gałła.

Marszałkiem zebrania obrano jednomyślnie, prezesa okręgowego „Sokoła" dha prof. Szczepańskiego, a sekretarzem dha prof. Maselewskiego. W prezydjum zajęli także miejsca członkowie honorowi gniazda dh. radca Antoni Ulandowski i dh. Aleksander Standera.

Przed rozpoczęciem obrad uczczono rocznicę odzyskania Pomorza. Referat pt. „Jak oswobodzono Chojnice", wygłosił dh. Aleks. Standera. Drugi referat o udziale sokolstwa w uwolnieniu Chojnic i Pomorza, wygłosił dh. Ulandowski.

Prezes okręgu dh. prof. Szczepański, nawiązując do referatów, wskazał na szczytne idee i piękną tradycję najstarszej i najbardziej zasłużonej dla myśli polskiej — nietylko w kraju, ale i wśród rodaków zagranicą — organizacji wychowania narodowego i fizycznego jaką jest założony przed 63 laty „Sokół". Apelując, by, jak ongiś w czasach niewoli obcej, tak i dziś jednoczono się pod nieskazitelnym sztandarem Sokoła, wyraził przekonanie, że „Sokół" napotężniejsza w Polsce organizacja wieki przetrwa, kształcąc moralnie i fizycznie, oraz liczniejsze rzesze społeczeństwa — zarówno starszego, jak i młodszego — dla dobra Narodu i potęgi Państwa Polskiego.

Po przyjęciu porządku obrad, odczytał dh. Pliszka protokół z zeszłorocznego walnego zebrania.

Następnie nastąpiły sprawozdania, które składali im. zarządu: prezes gniazda dh. Gałła, sekretarz dh. Pliszka, skarbnik dh. Wojewódzki naczelnik dh. Jankowski i gospodarz dh. Bączkowski.

Bardzo obszerne i wyczerpujące całokształt prac zarządu sprawozdania, wykazały ogrom pracy i zadań jakie spełnia sokolstwo. Rok ubiegły, zaznaczył się wielkim napływem młodzieży męskiej i żeńskiej. To też musiano stworzyć oddziały: druhów starszych, ćwiczących, młodzieży męskiej i druhen. Oddział druhen wymaga znowu podziału. Pozatem prócz istniejących dotychczas sekcyj, utworzono sekcję piłki nożnej.

W zlocie wszechsłowiańskim w Poznaniu, wzięło udział z naszego gniazda 56 druhów i druhen umundurowanych. Gniazdo — celem przyjścia z pomocą niektórym członkom, zakupiło przed zlotem kilkanaście mundurów sokolich. Zakupiono także wiele przyrządów sportowych.

To też dh. Kuraś, odczytując imieniem Komisji Rewizyjnej niezwykle sumiennie opracowane sprawozdanie, wykazujące m. i. 4442.90 zł w przychodzie, a 4428.53 zł w rozchodzie, zgłosił wniosek o udzielenie absolutorjum i podziękowania zarządowi za niezmordowaną pracę.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali kilkakrotnie głos dh. radca Ulandowski, dh. prof. Szczepański, dh. redaktor Łukaczyński, dh. Standera i inni.

Wybory uzupełniające członków zarządu dały wynik następujący:

wiceprezes — dh. Krzemiński, członkowie zarządu druhowie: Wojewódzki, Baczkowski, Jankowski, Pliszka, prof. Masalewski, Grochowski, Ciechanowski i Bakowski. Podnaczelnikami zostali: dh. Łabędź i dh. Sztuwa.

Do Komisji Rewizyjnej weszli druhowie: Kuraś, Szamocki, Sikora, a na zast. dh. Masalon.

Sąd honorowy tworzą druhowie: mec. Kopicki, mec. Radwański, Szamocki, Standera, Ulandowski i dhna Gapińska.

Do Rady Okręgowej wybrano druhów: prezesa Gałłę, wiceprezesa Krzemińskiego i Jankowskiego. Na delegatów do Rady Dzielnicowej wybrani: prezes dh. Gałła i wicepr. dh. Krzemiński.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, z których najważniejszymi są, sprawa utworzenia oddzielnego gniazda sokolic i czynienia starań o uzyskanie tyt. dzierżawy lub drogą kupna parceli pod budowę sokolni i boiska Sokoła, po 3 i pół godzinnych obradach zebranie zamknięto.

Wynik losowania premij wkładów oszczędnościowych.

W poniedziałek, dnia 27 bm. w południe o godzinie 12,30 odbyło się w auli szkoły powszechnej losowanie premij wkładów oszczędnościowych, złożonych w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Chojnic w obecności członków Rady i Zarządu tejże Kasy oraz kierowników miejscowych zakładów naukowych i dziatwy szkolnej.

Do losowania było uprawnionych 247 książeczek oszczędnościowych. Przy losowaniu premij padły wygrane po 2 złote na książeczki nr. nr. 32, 81, 99, 110, 117, 143, 147, 150 154, 157, 165, 178, 181, 215, 307, 377, 417, 588, 605, 617, 625 628, 674 681, 684, 701, 711, 716, 729, 730, 909, 962, 967, 1069, 1007.

Po 3 złote na książeczki nr. nr. 167, 179, 207, 325, 333, 439, 560, 564, 584, 634, 678, 680, 690, 714, 912, 965, 966, 979, 981, 1011, 1097.

Po 4 złote na książeczki nr. nr. 121, 236, 576, 627, 724, 956, 960, 596.

Po 5 złote na książeczki nr. nr. 108, 332, 630, 633, 731.

Jedna główna wygrana w wysokości 10 złotych, która padła na książeczkę nr. 166.

Premję będą wpisane uczniom do ich książek wkładowych. Książeczki mają być zbioro przedłożone Kasie celem dokonania wpisu wygranych.

Dygnitarz niemiecki w Chojnicach.

Onegdaj przybył do naszego miasta, kryminalny radca z Piły, p. Philippi, który odbył konferencję z p. wicestarostą Zemrauem w sprawach kontroli paszportowej i celnej.

W wyniku konferencji, zostało uwzględnioną przez starostwo chojnickie, prośba p. Philippiego, dotycząca pomieszczeń urzędników niemieckich, odprawy paszportowo — celnej na dworcu kolejowym w Chojnicach. Mianowicie między innemi i zostanie przebudowany lokal na dworcu w ten sposób, że oddziały kontrolne polski i niemiecki, będą urzędowały oddzielnie, co wpłynie dodatnio na przyspieszenie uskuteczniania kontroli.

Kino Nowości

wyświetla dziś w piątek po raz ostatni film z ulubieńcem Pań całego świata Harry Liedtkiem pod tyt. „Amor na nartach". Po południu o godzinie 3,30 specjalne przedstawienie dla dzieci. Dalszy ciąg i zakończenie obrazu „Dalsze dzieje Tarzana".

Od soboty tj. 1 lutego br. będzie wyświetlany wielki film pt. Deszcz Róż, na tle życia i łask św. Tereski od Dzieciątka Jezus

Powiat

Kurcze, pow. chojnicki. (Kradzież). W nocy z soboty na niedzielę włamali się złodzieje do chlewa robotnika M. Gwizdały i skradli mu 1 gęś, a z kurnika 8 kur. Policja jest na tropie sprawców kradzieży. Ślady prowadziły w stronę Rzepiczny, gdzie mieszka znany w tutejszej okolicy złodziej drobiu. (d)

Chociński — Młyn, powiat Chojnice. (Wydzierżawienie rybołóstwa). Państwowe Nadleśnictwo Chociński — Młyn, poczta Konarzyny, stacja kolejowa Chojnice, wydzierżawi dnia 4 lutego br. na okres 12 letni począwszy od 1. 10. 1929 do 30. 9 1941 r. prawo rybołóstwa w jeziorze „Mechówek", położonem w leśnictwie Parszczenica w oddz. 5. Przetarg odbędzie się w kancelarji Nadleśnictwa Chociński — Młyn o godzinie 14-tej na warunkach obowiązujących przy wydzierżawieniu prawa rybołostwa na wodach państwowych. (d)

Klosnowo, pow. chojnicki. (Przetarg). Państwowe Nadleśnictwo Klosnowo poczta Chojnice, st. kolejowa Powałki, wydzierżawi w drodze submisji na 12 lat, od 1. 10. 1929 r. do 30 9. 1941 r. prawo rybołóstwa:

1) jezioro Charzykowskie o powiedzchni 1371,54 ha, oraz budykami i gruntami o powierzchni 0,95 ha, czyli razem 1372,40 ha powierzchni,

2) na jeziorach: Długie, Sosnówek, Żabianek, Mielnica, Skrzynka, Olbracht, Głuche, Płęsno, Nierybno i Małe Krzywce, łącznej powierzchni z budynkami i gruntami 139,11 ha.

Pisemne oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Submisja, na jieziora" przyjmuje Nadleśnictwo do dnia 28 lutego 1930 r. godzina 14-ta, poczem o godzinie 14,15 nastąpi otwarcie ofert.

Rytel, powiat chojnicki. (Z życia Sokoła) W niedzielę dnia 2 lutego urządza Towarzystwo gimnastyczne Sokół na sali pana Sampławskiego o godzinie 6 wieczorem swoją tegoroczną zabawę zimową połączoną z przedstawieniem amatorskiem. Odegrana zostanie sztuka pod tyt. „Czartowska Ława" dramat ludowy w 4 aktach. Komisja zabawowa dokłada wszelkich starań, aby zabawa udała się w całej pełni. Zarząd Sokoła żywi nadzieję, że patrjotyczne obywatelstwo z Rytla i okolicy nie odmówi swego poparcia i gremjalnie przybędzie na występ. Przygrywać będzie własna orkiestra.

Rytel, powiat chojnicki. (Znowu kradzież bydła.) W nocy z wtorku na środę nieznani złodzieje skradli gospodarzowi Karolowi Krenskiemu na wybudowaniu Rytel, jedną krowę i jedną cielną jałówkę. Jestto już trzeci wypadek kradzieży dokonanej u tego samego gospodarza. O sprawcach niema dotąd śladu.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Co zarobili konsumenci na spadku cen produktów rolnych?

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego — wskaźnik kosztów utrzymania w październiku 1929 roku wynosił w stosunku do roku 1927, przyjętego za 100 — w obliczeniu dla Warszawy — 104,8 czyli że koszty utrzymania zwiększyły się w tym czasie o niecałe 5 procent. Jednocześnie jednak wskaźnik cen ziemiopłodów, przyjętych dla r. 1927 również za 100, wynosił w tym czasie tylko 60,9 procent. Chociaż więc zmniejszyły się tak silnie koszty głównych artykułów żywności, przyjętych przez statystykę urzędową jako 47,2 procent, kosztów ogólnych, te ogólne koszty utrzymania nie tylko nie zmniejszyły się, a przeciwnie, wzrosły o 5 procent, co jest jednak uważane za zbyt niskie oszacowanie wzrostu drożyzny. Spadek cen artykułów rolniczych nie przyniósł zatem żadnych korzyści konsumentom, gdyż całą nadwyżkę tego spadku zjadły zwyżki cen wszystkich innych artykułów nierolniczych, a ponieważ zwyżka ta jest w poważnej części spowodowana spadkiem siły nabywczej rolników, więc jest to również jedna z przyczyn wzrostu kosztów utrzymania.

Wywóz szczeciny.

W izbie przemysłowo - handlowej w Warszawie odbyło się posiedzenie delegatów izby przemysłowo - handlowej w sprawie projektowanych ceł wywozowych od nieprzerobionych szczeciny, włosia, szerści, pierza i puchu. Przyjęto zarówno projekt prozporządzenia o cle wywozowem, jak i projekt postanowienia ministra przemysłu i handlu do tych rozporządzeń, wprowadzając nieznaczne tylko zmiany techniczne. Ponadto izby ustaliły w jakich miejscach będzie się odbywała kontrola tych przerobionych towarów, przeznaczonych na wywóz. Wnioski izby przyjęto na posiedzeniu w minist. przemysłu i handlu. Szczecina, włosie i szerść byłyby kontrolowane w Rawiczu, Międzyrzecu, Zamościu, Chorzowie, Dziedzicach i prawdopodobnie w Tczewie, pierze i puch — w Krakowie, Lwowie i Poznaniu. Za granicę mogłyby wychodzić te artykuły tylko w stanie przerobionym. Stację kontrolne będą prowadzone przez izby przemysłowo - handlowe, które będą pobierały za kontrolę opłaty. Cło wywozowe na szczecinę, włosie i szerść będzie wprowadzone na okres nieograniczony, pierze i puch prawdopodobnie na razie, na okres roku.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Lutnia. Lekcje śpiewu odbędą się:

W piątek kompletny chór mieszany.

Początek wszystkich lekcyj punktualnie o godzinie 8 wieczorem w szkole. Dyrygent.

5-ta Drużyna Harcerska im. Ks. J. Poniatowskiego. W sobotę dnia 1 lutego odbędziesię o godzinie 8-mej wiecz. w harcówce Rada drużyny. Obecność wszystkich funkcyjnych konieczna. Drużynowy.

Pow. Koło Związku Inwalidów Wojennych w Chojnicach. Walne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 2 lutego 1930 r. o godz. 1-ej w południe w sali Hotelu Centralnego. Na porządku obrad wybór nowego zarządu. W razie braku odpowiedniej ilości członków, odbędzie zebranie o godz 1,30 w tym samym dniu i lokalu bez względu na ilość obecnych. Zarząd.

Mój tegoroczny

BIAŁY TYDZIEŃ

rozpoczynam z dniem 1-go lutego b. r.

Otrzymałem kilka tysięcy metrów materjału bieliźnianego, które oddaję po zadziwiajaco niskich cenach. Niebywała okazja bezwzględnie taniego zakupu, dlatego proszę przyjść i przekonać się.

Upraszam Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy o zwiedzenie mych okien wystawowych oraz dekoracji wewnętrznej bez przymusu kupna.

Juljusz Schreiber - Chojnice

Rynek 17 Telefon 48

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Na mocy §§ 39 i 40 ordynacji miejskiej z dnia 30. m ja 1853 r **zwołuję niniejszem nadzwyczajne uroczyste jawne posiedzenie Rady Miejskiej na**

sobotę, dnia 1. lutego 1930 r. o godz. 17-tej

w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Porządek obrad ogłoszony jest przez wywieszenie w skrzynce ogłoszeń w ratusu. 251

Chojnice, dnia 30. stycznia 1930 r.

(—) Kopicki,
przewodniczący.

Państw. Nadleśnictwo Chociński-Młyn

poczta Konarzyny powiat Chojnice
przeprowadzi drogą publicznej licytacji
we wtorek, dnia 11. lutego 1930 roku o godz. 10-tej przed południem w lokalu p. Paluszkiewicza w Konarzynach

sprzedaż drewna

z leśnictw: **Łukomie, Kopernica, Chociński-Młyn i Żychce.**
256
Warunki sprzedaży ogłoszone będą przed licytacją.

Państwowe Nadleśnictwo Klosnowo

poczta Chojnice stacja kolejowa Pawałki
sprzeda w drodze **pisemnego przetargu** (submisji)
dnia 14-tego lutego

drewno opałowe sosnowe

ze zrębów 1929|30 roku z leśnictwa Kłodawa.

Los Nr. 1. oddział 13a, 39 b,64 c1 — 212 mp. szczap sosnowych opałowych
Los Nr. 2. oddział 40a, a 1-3, b, c, — 326 mp. szczap sosnowych opałowych
Los Nr. 3. oddział 62 d — 329 mp. szczap sosnowych opałowych
Los N. 4. oddział 63 b — 539 mp. szczap sosnowych opałowych
Los Nr. 5. oddział 12a, 13a, 41 a, b, — 415 mp. wałków sosnowych opałowych
Los Nr. 6. oddział 39 b, 40a, a 1-3, b,c, — 528 mp. wałków sosnowych opałowych
Los Nr. 7. oddział 62 d, 64 c, c 1, — 588 mp. wałków sosnowych opałowych
Los Nr. 8. oddział 63 b, — 1017 mp. wałków sosnowych opałowych.

Pisemne oferty z napisem „Submisja na opał" w zalakowanych kopertach należy nadsyłać do nadleśnictwa do dnia 14 lutego 1930 r. godzina 14-ta, poczem nastąpi otwarcie ofert o godz. 14,15 w obecności ewentualnie przybyłych oferentów.

Przetarg odbędzie się na obowiązujących warunkach sprzedaży wyrobionego drewna w drodze pisemnego przetargu (submisji), które są do przejrzenia w Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy i w Nadleśnictwie.

Oferty nieodpowiadające warunkom nie będą uwzględnione. 250

Państwowy Nadleśniczy.

Przetarg przymusowy

Dnia 1. lutego br. o g. 16. sprzedam na sali p. Jażdżewskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 kanapę
2 fotele
1 stół
1 lampę wiszącą (elektr.)

W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice 253

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, 3. II. 30 r. o godz 11-tej sprzedam **w Dąbrowie** poczta Wiele najwięcej dającemu za gotówkę:

6 tuczników
(wagi 600 kilg.)

Zbiórka licytantów przed majątkiem.

Drabiński 255
egz. Pow. Kasy Chorych Chojnice.

Radjo

Najnowsze aparaty radjowe Telefunken bez baterji i akumulatorów oraz aparaty Philipsa i krajowe, są do nabycia po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w Drogerji

Kazimierza Żaka
obok Magistratu.

Na wagę sprzedaję

Perfumy, wody kolońskie, kwiatowe wody kolońskie zwykłe. Wody do ust. Wody na włosy.

Drogerja - Perfumerja
Bracia Hubert
wł. J. Hubert
Chojnice Pom.
rok zał. 1894 Tel. 219

Poszukuję

rodziny robotniczej.

składającej się z 3—4 osób, od 1. 4. 1930 r. 240

Köhn,
Nowacerkiew,
pow. Chojnice.

Prima

sielawki funt 55 gr.
piklingi małe średnie i duże
śledzie wędzone
węgorzyki i łosoś
sery deserowe,
śledzie ang. zawijane marynowane i opiek.
poleca

Fr. A. Ciepliński
Chojnice, ul. Człuchowska 7.

ZIOŁA lecznicze

przeciw chorobom płuc, nerwów, żołądka, pęcherza, wątroby, hemoroidom, obstrugi, skrofułom, blednicy, artretyzmowi etc.

Żądacie bezpłatnej broszury pouczającej.

Adres:
Liszki - Apteka.

Karty do gry

do nabycia
w księgarni
Dzien. Pomorsk.

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72.
Krakowska.

Czystej i sumiennej, starszej

dziewczyny

lub **niewiasty** do pielęgnowania półrocznego dziecka, oraz sprzątania pokoi poszukuje z raz 252

Rink, Gdańska 2, skład.

KINO NOWOSCI

Dziś w piątek 31 b. m. o godz. 8.15

Wielki podwójny program!

I. **Amor na nartach**

W roli głównej **Harry Liedtke.**

II Na ogólne życzenie Szanownych gości powtórzenie!

Dalsze dzieje Tarzana

II serja zakończenie.

Ceny zwykłe! Ceny zwykłe!

O g. 3.30 przedstawienie dla dzieci
Dalsze dzieje Tarzana
II. serja.

UWAGA!
Jako pierwszy obraz wyświetlać będziemy o godz 8.15 „Amor na nartach".

Od soboty: **Deszcz Róż.**

Reskr. p. Min Sprawiedl. z 21. 1. 1930 r.

zostałem nadal mianowany

notarjuszem

Gierszewski,
238 **adwokat i notarjusz.**

Kupuję każdą ilość tymotki czystej

(bez piasku).

Robert Six

Redakcja i Administracja: Chojnice ul Człuchowska 13. —Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: BankPowiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres tegraficzny „Dzien Pom" — Skrytka pocztowa 33. — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny Alojzy Zbigniew ŁUKACZYŃSKI. Wydawca Władysław Juljusz SCHREIBER.